



GOSPODARKA ODPADAMI W KRAKOWIE

Mieszkańcy Krakowa wytwarzają ok. 300 tys. ton odpadów rocznie. 95% tej masy trafia następnie na wysypisko śmieci w Baryczy, gdzie składowane są odpady komunalne z Krakowa, Wieliczki i gmin powiatu krakowskiego. Dla porównania: w Wiedniu, którego mieszkańcy produkują co roku 1 milion ton śmieci, 56% odpadów zostaje spalonych, 27% podlega recyklingowi, 9% jest kompostowane, 5% stanowią składowane materiały bezreakcyjne, zaś zaledwie 3% to składowane odpady. To porównanie dużo mówi na temat koncepcji gospodarki odpadami w obu miastach. Skąd biorą się tak duże różnice? Dlaczego w Wiedniu składowane jest zaledwie kilka procent odpadów, podczas gdy w Krakowie zaledwie kilka procent odpadów składowaniu nie podlega?

Wiedeń posiada trzy spalarnie śmieci, Kraków jak na razie nie wybudował żadnej – dysponujemy tylko zapelniającym się w coraz szybszym tempie wysypiskiem w Baryczy, za małą sortownią i za małą kompostownią. Poza tym trzeba pamiętać, że **polskie samorządy – inaczej niż samorządy wielu krajów Unii Europejskiej – pozbawione są skutecznych narzędzi prowadzenia zintegrowanej lokalnej polityki gospodarowania odpadami.** W Wiedniu odpady zgromadzone przez mieszkańców przejmuje miasto. W Polsce czekamy jak na razie na ustawę, w myśl której właścicielem odpadów zostawałaby gmina. **W Krakowie nie**

wdrożono też jak do tej pory **sprawnego systemu segregacji odpadów**, podczas gdy w Wiedniu pierwsze próby w tym względzie podjęto już w latach 70. XX wieku, zaś pod koniec lat 80. selektywną zbiórką odpadów objęto całe miasto.

Ten system zdał egzamin. W r. 2000 w Wiedniu zbierano selektywnie już blisko 40% odpadów. Tymczasem w Małopolsce – mimo, że między r. 2001 a 2005 ilość zbieranych selektywnie odpadów wzrosła pięciokrotnie – zaledwie 4% ogólnej masy odpadów zgromadzonych w roku 2005 stanowiły odpady zbierane selektywnie. To poważny problem, ponieważ selektywna zbiórka odpadów komunalnych stanowi podsta-

wę nowoczesnej, przyjaznej dla środowiska gospodarki odpadami. Brak segregacji uniemożliwia późniejszy recykling, przepisy unijne mówią zaś wyraźnie, że do r. 2013 połowa wszystkich odpadów musi zostać ponownie przetworzona.

Pojemność wysypiska w Baryczy jest ograniczona i już niedługo – najpóźniej za 14 lat, bardzo możliwe jednak, że już w r. 2016 – **produkowane przez nas opady przestaną się na nim mieścić.** Do tego dochodzą zalecenia Unii Europejskiej, zgodnie z którymi powinniśmy systematycznie zmniejszać ilość śmieci wywożonych na wysypiska: do r. 2010 składowanie odpadów biodegradowalnych, takich jak odpady spożywcze czy papier, ma być zredukowane o 25%, do r. 2013 o 50%, zaś do r. 2020 o 65%. **W tej sytuacji jedynym rozsądnym wyjściem wydaje się budowa spalarni – projekt, o którego realizacji władze Krakowa mówią już od 10 lat.** Według planów spalarnia obsługująca Kraków i okoliczne gminy miałaby przerabiać ok. 250 tys. ton odpadów rocznie, co pozwoliłoby dłużej funkcjonować wysypisku w Baryczy: można by na nim składować odpady jeszcze do lat 30. XXI wieku.

ciąg dalszy na stronie 2

SŁOWENIA PRZEWODZI W UNII

Słowenia jako pierwsza z byłych państw bloku wschodniego obejmuje przewodnictwo w Radzie w rozszerzonej Unii. W związku z tym premier Janez Janša na forum Parlamentu Europejskiego zaprezentował priorytety przewodnictwa swego kraju na najbliższe pół roku.

Premier Janša zauważył, że od 1988 roku – kiedy to on sam został aresztowany i skazany za krytykę rządu Jugosławii – Słowenia niemal sześciokrotnie zwiększyła PKB na głowę mieszkańca z 4 tys. euro do ponad 22 tys. euro. To stanowi 91% średniej unijnej. Podkreślił, że słoweńska gospodarka stale rozwija się, notując wzrost gospodarczy rządu 6% rocznie, a bezrobocie jest najniższe w historii i jedno z najniższych w krajach UE. – Gdyby ktoś mi to mówił 20 lat temu w więziennej celi, nie uwierzyłbym w ani jedno słowo – stwierdził.

ciąg dalszy na stronie 3



GOSPODARKA ODPADAMI W KRAKOWIE

dokończenie ze strony 1

Choć przeprowadzone w lipcu 2007 r. badania pokazały, że 72% mieszkańców Krakowa opowiada się za budową spalarni, problemy zaczynają się na etapie wyboru lokalizacji: już tylko 36% ankietowanych nie ma nic przeciwko budowie spalarni w pobliżu ich miejsca zamieszkania. Argumentem, najczęściej wysuwanym przez przeciwników budowy spalarni jest szkodliwy wpływ na zdrowie związków chemicznych, zawartych w dymie wydobywanym się z jej kominów – chodzi tu przede wszystkim o rakotwórcze i mutagenne dioksyny. Argument ten jest jednak o tyle nietrafiony, że otrzymanie wspomnianej dotacji unijnej na budowę spalarni nie będzie możliwe bez spełnienia rygorystycznych unijnych norm, według których dopuszczalna zawartość dioksyn w spalinach nie może przekraczać 0,1 ng (nanogramów) na metr sześcienny. W tym miejscu warto szczególnie podkreślić, że według przeprowadzonych w Krakowie badań ilość dioksyn w sadzy z przewodów kominowych domów jednorodzinnych przekracza dopuszczalne normy aż 17 razy, podczas gdy analogiczna zawartość w spalinach produkowanych przez spalarnię jest często niższa od surowych limitów. Poza tym spalanie odpadów w krakowskiej spalarni odbywałoby się w zamkniętych pomieszczeniach, a toksyny zostałyby wychwycone przez płuczki wodne – w związku z czym z kominów spalarni wydobywałyby się prawie wyłącznie dwutlenek węgla i para wodna.

Jeśli chodzi o inne obawy związane z budową spalarni, to wysuwany jest także zarzut, że po wybudowaniu spalarni mieszkańcy Krakowa stracą motywację do segregowania śmieci, spalarnia będzie bowiem w stanie pochłoniąć wszystkie odpady. W rzeczywistości nie ma powodów do tego rodzaju obaw: Unia Europejska wymaga od nas wprowadzenia systemu segregacji odpadów, zaś jednym z celów, jakie na najbliższe lata wytyczył w zakresie gospodarki odpadami Samorząd Województwa

Małopolskiego jest zwiększenie ilości zbieranych selektywnie odpadów do minimum 15% przed r. 2010 i 25% przed r. 2018. W Wiedniu, gdzie większość odpadów trafia do spalarni, jednym z głównych celów gospodarki odpadami jest redukcja ilości materiałów podatnych do recyklingu w odpadach komunalnych i wtórne wykorzystanie wszystkich nadających się do tego celu odpadów.

Spalanie odpadów jest najbezpieczniejszym dla środowiska sposobem redukcji ilości odpadów. Pozwala nie tylko rozwiązać problem przepelnionych składowisk odpadów, z jakim borykają się ostatnio chociażby mieszkańcy Neapolu, gdzie nie wybudowano spalarni właśnie ze względu na obawy dotyczące zagrożenia dla zdrowia i środowiska naturalnego. Spalarnie pozwalają zredukować ilość dzikich wysypisk, umożliwiają też pozyskiwanie energii cieplnej i elektrycznej, co zmniejsza spalanie węgla, będące prawdziwym źródłem zanieczyszczeń. W Wiedniu zapotrzebowanie miasta na energię ciepłą jest w ponad 20% pokrywane właśnie przez energię pozyskiwaną ze spalania odpadów.

Informacje te nie docierają jednak do mieszkańców naszego miasta. To właśnie za sprawą sprzeciwu mieszkańców Nowej Huty, gdzie planowano wybudować spalarnię, w roku 2004 Kraków zaprzepaścił szansę na otrzymanie dofinansowania z funduszy Unii Europejskiej. Władze miasta nie wykazały się wtedy żadną aktywnością – nie prowadzono konsultacji społecznych, nie podjęto współpracy z mieszkańcami, nie próbowano przekonywać, że uruchomienie spalarni nie stanowi zagrożenia dla zdrowia. Podobnie jest do tej pory: choć władze miasta zapowiedziały zorganizowanie kampanii promującej ideę budowy spalarni i przeprowadzenie akcji edukacyjnej, jak na razie zorganizowano zaledwie kilka spotkań z radnymi dzielnic i mieszkańcami terenów, które brane są pod uwagę przy wyborze lokalizacji spalarni.

Tymczasem planowana lokalizacja na Rybitwach wzbudza ostry sprzeciw mieszkań-

ców tego osiedla oraz sąsiednich osiedli Przewóz, Złocień i Bieżanów. W podpisanym przez 2187 osób liście protestacyjnym do prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego mieszkańcy Rybitw i okolicznych osiedli przywołują liczne argumenty przeciw wybudowaniu spalarni w pobliżu ich miejsca zamieszkania. Piszą, że wybór tej lokalizacji jest nieodpowiedni ze względu na panujący na Rybitwach specyficzny mikroklimat, który sprzyja powstawaniu smogu, z uwagi na wysoki poziom wód gruntowych, powodujący występowanie z koryta rzek (opisywany teren leży w zlewni Wisły i prawych dopływów Drwiny Długiej i Serafy), a także z powodu bliskiego sąsiedztwa zespołów domów mieszkalnych: proponowana lokalizacja przy Zakładach Garbarskich jest oddalona od domów mieszkalnych o zaledwie 300 m, zaś lokalizację w pobliżu Tele-Fonika Kable S.A. dzieli od bloków mieszkalnych około 400 m. Do tych argumentów protestujący mieszkańcy dodają jeszcze kolejne, w postaci braku odpowiednich dróg dojazdowych, które umożliwiłyby intensywny ruch samochodów dowożących odpady do spalarni oraz ciężkiego fetoru, którego źródłem byłyby przejeżdżające śmieciarki.

Opisywane protesty nie wywołały do tej pory adekwatnej reakcji władz. Brakuje porozumienia z mieszkańcami, podczas gdy w Wiedniu, gdzie wybudowano trzy spalarnie, w tym będącą wzorem dla projektu krakowskiego spalarnię w dzielnicy Spittelau, odpowiednie działania władz pozwoliły zneutralizować opór mieszkańców. Mieszkańcy wraz z przedstawicielami ekologów pracowali w Komitecie, mającym wgląd w proces inwestycyjny, poza tym duży nacisk położono na wytłumaczenie zainteresowanym konieczności budowy spalarni, do czego posłużyły wyniki przeprowadzonych uprzednio badań, zaś odpowiednia współpraca z mediami pozwoliła uniknąć eskalacji emocji.

Bogusław Sonik

Posel do Parlamentu Europejskiego

II Krakowskie Spotkania Europejskie

CZY UTONIEMY W ŚMIECIACH?



Na zdjęciu od lewej: Feliks Stalony-Dobrzański, poseł Bogusław Sonik, Zbigniew Grabowski oraz prowadzący dyskusję Grzegorz Kozłowski.

11 stycznia pod hasłem „Czy utoniemy w śmieciach? Polityki europejskie dotyczące gospodarki odpadami” odbyła się druga debata organizowana w ramach Krakowskich Spotkań Europejskich objętych patronatem honorowym posła do Parlamentu Europejskiego Bogusława Sonika.

Gośćmi zorganizowanego przez Koło Europejskie Platformy Obywatelskiej spotkania byli: Zbigniew Grabowski, pracownik naukowy Politechniki Krakowskiej, Feliks Stalony-Dobrzański, członek Polskiego Klubu Ekologicznego, pracownik naukowy AGH oraz poseł Bogusław Sonik, członek Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności w Parlamencie Europejskim.

Podczas debaty, która wzbudziła duże zainteresowanie licznej publiczności, skupiono się przede wszystkim na kwestii gospodarowania odpadami w Krakowie. Dyskutowano o wpływie unijnych dyrektyw na politykę miasta, kontrowersjach wokół budowy spalarni śmieci i potrzebie wprowadzenia systemu segregacji odpadów.

SŁOWENIA PRZEWODZI UNII

dokończenie ze strony 1

Mówiąc o priorytetach swojej prezydencji, Janez Janša wyraził nadzieję, że pod koniec słoweńskiego przewodnictwa większość państw UE pójdzie w ślady Węgier i ratyfikuje Traktat Lizboński. Podkreślił znaczenie reform gospodarczych i zwrócił uwagę, że rozpoczyna się kolejny, trzyletni okres wdrażania Strategii Lizbońskiej. Zapowiedział, że na wiosennym szczycie Słowenia zaproponuje dodanie piątej wolności przepływu wiedzy do istniejących już czterech podstawowych wolności UE. Obiecał także postęp w liberaliza-

Prezydencja słoweńska – w kontekście Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego, który ustanowiono na rok 2008 – skupi się na promowaniu dialogu międzykulturowego, religii oraz tradycji. Jedną z inicjatyw Słowenii jest ustanowienie Uniwersytetu Eurośroziemnomorskiego w Piranie.

cji rynku energii. W kwestii polityki granicznej premier Słowenii mówił o

statusie Kosowa, sytuacji na Bałkanach Zachodnich, imigracji oraz polityce sąsiedztwa.

Z kolei Jose Manuel Barroso, przewodniczący Komisji Europejskiej, wskazał trzy pierwszorzędne obszary, które pozostaną w centrum zainteresowania KE w czasie pierwszego półrocza.

Są to: Traktat Lizboński, energia i zmiany klimatyczne oraz Strategia Lizbońska. Powiedział, że jeśli uda się zrealizować zamierzenia w tych trzech obszarach, w 2009 roku Europa będzie silniejsza i gotowa do stawienia czoła wyzwaniom przyszłości.

Komentowali:

Joseph DAUL (EPP-ED, FR) zapewnił, że jego grupa będzie wspierać działania prezydencji zmierzające do szybkiej ratyfikacji Traktatu Lizbońskiego, tak, aby mógł zacząć obowiązywać przed wyborami europejskimi w 2009 roku. Zauważył, że Słowenia powinna także odgrywać kluczową rolę w określeniu statusu Kosowa.

Martin SCHULZ (PSE, DE) mówił, że prezydencja zasługuje na wsparcie wszystkich demokratów, a droga jaką przebyła Słowenia od komunistycznej dyktatury do przewodnictwa w UE dowodzi, że wolność i demokracja zawsze zwyciężają.

Graham WATSON (ALDE, GB) podkreślał oczekiwania, jakie formułowane będą pod adresem UE w 2008 roku. Zwrócił uwagę, że pogląd wyrażony przez premiera Janšę, jako-by sytuacja w Bośni i Hercegowinie była gor-

sza niż w Kosowie nie odzwierciedlała większości opinii, jakie da się usłyszeć w UE.

Brian CROWLEY (UEN, IE) stwierdził, że lista potrzeb Unii Europejskiej jest nieskończona, ale Europie najbardziej potrzebni są bohaterzy, którzy wiedzą, co znaczy nie mieć wolności politycznej, wolności słowa, swobód i demokracji.

Monica FRASSONI (Verts/ALE, IT) apelowała, aby prezydencja nie dopuściła do prób „rozwodnienia” regulacji zmierzających do dalszej liberalizacji rynku energii. Nowa energetyka to nie energetyka nuklearna, lecz oparta na źródłach odnawialnych.

Francis WURTZ (GUE/NGL, FR) ubolewał nad pogarszającą się sytuacją gospodarczą i wskazywał na konieczność odniesienia się do zjawiska dumpingu socjalnego i erozji siły nabywczej przy jednoczesnym wzroście zysków.

Jens-Peter BONDE (IND/DEM, DK) krytykował Janšę, iż popiera on porozumienie zawarte przez przywódców UE, aby uniknąć referendum w sprawie ratyfikacji nowego Traktatu.

Andreas MÖLZER (NI, AT) zwrócił uwagę, że należy uwzględnić opinie Albańczyków i Serbów zamieszkujących Kosowo, tak aby nie pchać Serbii „w ręce Kremla”.

Zbigniew ZALESKI (EPP-ED, PL) żałował, że mało miejsca w programie prezydencji słoweńskiej poświęcono wymiarowi wschodniemu. Pytał także o przyszłe działania prezydencji na rzecz przekonania obywateli do licznego uczestnictwa w zbliżających się wyborach do Parlamentu Europejskiego. Mówił także o pomocy Ukrainie w procesie wejścia do strefy wolnego handlu.

II PÓŁROCZE 2008 – PRIORYTETY PREZYDENCJI FRANCUSKIEJ

ŚRODOWISKO, ENERGIA, OBRONA, IMIGRACJA

W drugim półroczu 2008 r. przewodnictwo w Unii Europejskiej obejmie Francja. Jej prezydencja przypada na okres poprzedzający wejście w życie Traktatu Lizbońskiego, który według planów ma zacząć obowiązywać od roku 2009. Francji przyjdzie więc zmierzyć się z wieloma problemami istotnymi zarówno dla niej samej, jak i dla całej Unii Europejskiej.

Jeszcze w roku 2007 francuski prezydent Nicolas Sarkozy przedstawił cztery priorytety prezydencji francuskiej. Są to: środowisko, energia, obrona i imigracja. Co konkretnie kryje się za tymi hasłami?

Jeśli chodzi o środowisko, to zdaniem Francji Europa powinna położyć największy nacisk na rozwój zrównoważony i innowacyjność. Francuzi podkreślają zwłaszcza takie kwestie, jak konieczność redukcji emisji gazów cieplarnianych, wprowadzanie ekologicznych podatków, promocja produktów przyjaznych środowisku i stworzenie europejskiej przestrzeni badań nad środowiskiem.

Z kolei kwestie związane z energią należy zdaniem francuskiego prezydenta rozpatrywać mając na uwadze ogólnoeuropejski problem, jakim jest ograniczona ilość dostawców energii. Z tego powodu, a także ze względu na konieczność przeciwdziałania zmianom klimatycznym,

Francja skoncentruje się na promocji energetyki jądrowej.

W dziedzinie obronności francuski prezydent zapowiedział wzrost nakładów na cele obronne, który ma służyć zwiększeniu efektywności UE jeśli chodzi o rozwiązywanie problemów międzynarodowych. Innym ważnym tematem związanym z obronnością będzie utworzenie Unii Śródziemnomorskiej.

Jeśli chodzi o imigrację, to francuski prezydent zaproponował zawarcie „Europejskiego Paktu” dotyczącego tego problemu. Pakt ten ma się opierać m.in. na harmonizacji przepisów prawnych, które w poszczególnych krajach regulują kwestię przyznawania azylu.

Biznes dla Środowiska

10 stycznia w Ministerstwie Środowiska obradowali członkowie Kapituły Europejskich Nagród „Biznes dla Środowiska” by wybrać laureatów krajowej edycji.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Środowiska, Ministerstwa Gospodarki, Ministerstwa Rozwoju Regio-

Europejskie Nagrody „Biznes dla Środowiska” są poprzedzone krajowymi konkursami organizowanymi przez kraje członkowskie i kandydujące. W Polsce rolę krajowego koordynatora konkursu pełni Fundacja Partnerstwo dla Środowiska. Partnerem Fundacji w tym przedsięwzięciu jest Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych Lewiatan. O nominację do Krajowych Nagród „Biznes dla Środowiska” mogą ubiegać się wyłącznie laureaci dwóch ostatnich edycji Ogólnopolskich Nagród „Czysty Biznes” i Konkursu Ministra Środowiska „Lider Polskiej Ekologii”.

nalnego, Fundacji Partnerstwo dla Środowiska oraz Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan, a także reprezentant pośla Bogusława Sonika.

Spośród sześciu wniosków w kategoriach Zarządzanie, Produkt, Proces, Współpraca Międzynarodowa, Kapituła wybrała trzy firmy. Na etapie międzynarodowym Polskę reprezentować będą:

1. firma Biuro Projektów Koksoprojekt z Zabrze, z projektem „Nowoczesna bateria koksownicza wyposażona w innowacyjne i ekologicznie skuteczne rozwiązania” – kategoria Proces;

2. firma HMS z Niepołomic z projektem „Budowa i rozbudowa nowego zakładu produkcji kart pomostowych HMS w Niepołomicach” – kategoria Zarządzanie;

3. firma Leśny Bank Genów Kostrzyca, z projektem „Kompleksowe działania Leśnego Banku Genów Kostrzyca gwarancją zrównoważonego wykorzystania przechowywanych zasobów materiału nasiennego” – kategoria Proces;

Organizatorem konkursu jest Dyrektoriat Generalny ds. Środowiska Komisji Europejskiej, a etap krajowy organizuje Fundacja Partnerstwo dla Środowiska.

W lutym przewidziane jest zorganizowanie spotkania, na którym wręczone zostaną

* Europejskie Nagrody „Biznes dla Środowiska” – European Business Awards for the Environment – powstały by wyróżnić i promować jako przykład dla innych firmy o wybitnym wkładzie w rozwój zrównoważony. Organizatorem Konkursu jest Dyrektoriat Generalny ds. Środowiska Komisji Europejskiej.

* Celem Europejskich Nagród „Biznes dla Środowiska” jest zwrócenie uwagi na politykę, działania, procesy oraz produkty ze wszystkich sektorów biznesu w Unii Europejskiej, które pomagają osiągnąć „rozwój gospodarczy i społeczny bez szkody dla środowiska i zasobów naturalnych, od jakości których zależy dalszy rozwój i działalność człowieka”.

listy gratulacyjne polskim laureatom. Natomiast ogłoszenie wyników Europejskich Nagród „Biznes dla Środowiska” nastąpi w Brukseli w czerwcu podczas „zielonego tygodnia”.

Kraków, 17.01.2008

Apel

Jestem przekonany, że prokuratorzy mają być w swych działaniach niezależni. Jestem przekonany, że próba wywierania wpływu na prokuraturę przez polityka jest czymś niedopuszczalnym.

Uważam jednak, że moim obowiązkiem jako prawnika i posła do Parlamentu UE, a także jako obywatela i Polaka, jest publiczne sformułowanie prośby do stosownych władz o zaniechanie postępowania prokuratorzkiego wobec książki Jana Tomasza Grossa. „Strach”.

„Strach” nie jest naukowym dziełem historyka, lecz książką publicystyczną, książką gorzką i oskarżycielską. „Strach” wywołuje reakcje skrajne, nie tylko prawomocne i uzasadnione, lecz również przesadne. Obawy przed skutkami takich reakcji formułowane były przez wiele osób, również przez hierarchów Kościoła. Nikt jednak nie domagał się procesu nad książką.

W demokratycznym kraju o słuszności (lub niesłuszności) tez publicystycznych czy naukowych nie powinna decydować prokuratura. Postawienie książki przed wymiarem sprawiedliwości wzbudzi najgorsze skojarzenia i będzie katastrofą dla wizerunku Polski w świecie.

Nie tylko w Polsce problem relacji między prawem a wolnością wypowiedzi jest przedmiotem debaty. Dlatego w grudniu 2005 roku najslawniejsi francuscy historycy napisali deklarację „Wolność dla historii”, w której czytamy:

„Historia nie jest tożsama z religią. Historyk nie uznaje żadnych dogmatów, nie uznaje zakazów, nie zna tabu. Może być niewygodny.

Historia nie jest tożsama z moralnością. Rolą historyka nie jest chwalić czy piętnować, lecz tłumaczyć.

Historia nie jest niewolnicą dnia dzisiejszego. Historyk nie stosuje współczesnych schematów ideologicznych do przeszłości i nie dopasowuje do wydarzeń minionych dzisiejszych ocen.

Historia nie jest tożsama z pamięcią. Historyk zgodnie z zasadami nauki zbiera wspomnienia ludzi, porównuje je ze sobą, konfrontuje z dokumentami, śladami materialnymi i ustala fakty. Historia nie lekceważy pamięci lecz się do niej nie sprowadza.

Historia nie jest kategorią prawną. W państwie wolnym ustalanie prawd historycznych nie należy ani do parlamentu ani do wymiaru sprawiedliwości...”

Polska jest państwem gwarantującym wolność słowa. Dlatego spór idei może bez przeszkód być prowadzony na rozmaitych forach: na uniwersytetach, w pracach naukowych, w publikacjach IPN, w mediach i w stowarzyszeniach. Niech odpowiedzą na



książkę J.T. Grossa będzie szereg publikacji rzetelnie opisujących fakty i ich kontekst.

Polska ma swoją chwalebna kartę zapisaną w najnowszej historii Europy choćby przez „Solidarność” i męstwo polskiego Kościoła okazywane w czasach komunizmu. Nie obawiamy się, że ten wizerunek może zostać zatarty przez czyny godne potępienia.

Zmiermy się z tymi faktami z odwagą i bez uprzedzeń. Uważam, że jesteśmy na to gotowi.

Tam gdzie trzeba wyznajmy winy, a sprzeciwiamy się kłamstwu i pomówieniom. Debata ta musi jednak toczyć się w salach konferencyjnych a nie na salach sądowych.

Bogusław Sonik

Unia o prawach dziecka

Zwalczanie szkodliwych treści i pornografii dziecięcej w Internecie, system ostrzegania przed porwaniami i ściganie przestępstw na tle seksualnym oraz zakaz pracy dziecięcej i adopcja międzynarodowa – to filary strategii Unii Europejskiej na rzecz praw dziecka.

Komisja zaproponowała zwartą strategię na rzecz praw dziecka. Pewnym jest, że spotka się ona z poparciem Parlamentu Europejskiego. Poseł sprawozdawca Roberta Angelilli (UEN, IT) z Komisja Praw Kobiet i Równouprawnienia potępi wszelkie formy przemocy wobec małoletnich. Apeluje o zapisanie w budżecie środków, dzięki którym sfinansowane zostaną prace nad wdrożeniem strategii i projektów dotyczących dzieci.

Dziecięca pornografia w internecie

Parlament przede wszystkim domaga się skuteczniejszego zwalczania seksualnego wykorzystywania dzieci za pośrednictwem Internetu. Jedną z metod jest

wezwanie podmiotów gospodarczych, takich jak banki, dostawcy internetowi i operatorzy wyszukiwarek internetowych do zablokowania płatności on-line witrynom internetowym sprzedającym w sieci materiały pornograficzne.

Inną propozycją jest zaostrzenie zasad regulujących rozpowszechnianie poprzez internet obrazów i treści szkodliwych oraz wprowadzanie do obrotu brutalnych gier wideo, które mogą wywierać szkodliwy wpływ na rozwój psychofizyczny dziecka. W tym wypadku Parlament opowiada się za wprowadzeniem w UE jednolitego systemu klasyfikacji i oznakowania sprzedawanych i rozpowszechnianych wśród nieletnich treści audiowizualnych i gier wideo.

Wreszcie, parlamentarzyści proponują stworzenie strony internetowej dedykowanej dzieciom, na której miałyby informacje o swoich prawach i działaniach Unii na ich rzecz.

Szybkie ostrzeganie i ściganie

Jednym z pomysłów posłów jest stworzenie systemu szybkiego ostrzegania przed porwaniami dzieci i ścigania przestępstw na tle seksualnym. Posłom spodobała się koncepcja Komisji, by wprowadzić numer interwencyjny dla dzieci potrzebujących pomocy. Jednocześnie parlamentarzyści wezwali do uznania turystyki seksualnej z udziałem dzieci za przestępstwo

we wszystkich państwach członkowskich i do stosowania wobec niej eksterytorialnego prawa karnego.

NIE pracy dzieci

Istnieje możliwość, że wiele produktów sprzedawanych w Unii zostało wyprodukowane przy pomocy pracy dzieci. Aby takich sytuacji nie było, by dzieci nie były zmuszane do pracy, parlamentarzyści wezwali Komisję do opracowania stosownych mechanizmów. Mają one umożliwić dochodzenie przed sądami krajowymi państw członkowskich odszkodowań od przedsiębiorstw europejskich dla dzieci zmuszanych do pracy.

Adopcja międzynarodowa

Posłowie domagają się także zbadania możliwości opracowania wspólnotowego instrumentu w zakresie przysposobień. Miałyby on poprawić jakość usług informacyjnych, przygotować do adopcji międzynarodowej i rozpatrywania wniosków o taką adopcję.

REDAKCJA

Biuro Posła do Parlamentu Europejskiego
Bogusława Sonika, ul. Kanoniczna 12/1, 31-002 Kraków, tel: +48 12 290 69 34, e-mail: redakcja@boguslawsonik.pl

Będą drogi ekspresowe Kraków - Kielce oraz Lubień - Rabka

SKUTECZNY APEL

Budowa drogi ekspresowej na odcinku Kraków - Kielce zakończona zostanie w 2011 roku, na odcinku Lubień - Rabka rok wcześniej – takiej odpowiedzi udzielił minister infrastruktury Cezary Grabarczyk posłowi do Parlamentu Europejskiego Bogusławowi Sonikowi.

Minister zapewnił, że obie drogowe inwestycje traktowane są priorytetowo w związku z organizacją Euro 2012. Tym samym rozwiał wątpliwości posła Sonika, który w liście z 3 grudnia ubiegłego roku wyraził zaniepokojenie pojawiającymi się w mediach informacjami jakoby finansowanie budowy trasy ekspresowej S7 Kielce-Kraków było zagrożone. W liście tym poseł apelował także o modernizację drogi ekspresowej Lubień-Rabka.

